Zmartwychwstałe tradycje dawnej Hanzy.

W dziesiątą rocznicę utworzenia wolnego miasta Gdańska.

Dnia 15 b. m., a więc wczoraj minęło dziesięć lat od chwili, gdy zastępca wysokiego komisarza w Gdańsku, pułkownik angielski Strutt, proklamował uroczyście utworzenie wolnego miasta przy ujściu polskiej Wisły do Bałtyku.

Pamiętna ta chwila otworzyła przed Gdańskiem szerokie horyzonty nieznanego od wieków rozwoju. Z prowincjonalnej mieściny wschodnio - pruskiej marchji, Gdańsk staje się stolicą. Mizerny tłum dawnych urzędników pruskich otrzymuje godność suwerenów i senatorów. Rozkwita życie portowe, dotąd martwe w myśl tendencji ostatnich władców Niemiec, dbających więcej o rozwój Hamburga i Bremy, a nawet Królewca i Szczecina, niż o skazany na własne siły Gdańsk. Zakwita wielki przemysł, dawniej nie istniejący w tem mieście, które staje się zarazem miastem międzynarodowych wystaw i targów, miastem kongresów. Nie daje rekruta, nie ma ciężarów obrony od wrogów zewnętrznych, otrzymuje wreszcie własny parlament.

W ciągu dziesięciu lat samoistnego bytu pod opiekuńczemi skrzydłami Rzeczypospolitej Polskiej powróciły dla Gdańska dawne przywileje, powróciły świetne tradycje królów polskich, nadeszła niewidziana od wieków era bogacenia się, okres powszechnego dobrobytu. Dzisiaj Gdańsk z dumą, chociaż niesłusznie nazywa siebie państwem udzielnem, posiada własną, zdrową walutę, rozwija się z roku na rok, z amerykańską wprost szybkością.

A jednak nie widzi się w Gdańsku tej powszechnej radości, która powinna przecież wynikać z tych powodów. Dzisiejsza wielkość i znaczenie Gdańska w porównaniu z niedawną smutną przeszłością nie cieszy jakoś gdańszczan, karmionych do niedawna chlebem komisowym i reagujących na komendę byle jakiego oficera. Dziwne zaiste tajniki kryje w sobie zbiorowa dusza pruska, dla której — o ile chodzi o Gdańsk — wszystkie realne zdobycze są niczem wobec sentymentu i westchnień za dawnym regimem pruskim, po któ rym pozostały dziś jedynie koszary i ruiny starych fortyfikacyj.

Naprawdę dziwna to mentalność, tem dziwniejsza, ponieważ brak w niej szczerości. Powątpiewać bowiem należy, czy panowie senatorzy Wolnego Miasta byliby bardzo ucieszeni, gdyby wróciła hegemonja pruska i kazała im zdjąć togi senatorskie i opuścić za szczytne, intratne stanowiska. Zapytać się należy, czem staliby się wówczas panowie, podróżujący dziś między Genewą, Rzymem, Paryżem, Londynem a Warszawą i Hagą, rozmawiający dziś za pan brat z Briandem, Mussolinim i Zaleskim? Czy może wyzbyliby się majestatu reprezentantów wolnego miasta dla zwykłego munduru pruskiego?

Wszyscy ci panowie obchodzili dziesiątą rocznicę powstania wolnego miasta. Napewno uważają ten dzień za żałobną rocznicę z racji „oderwania od macierzy“. A pomogła im w tem niemiecka prasa gdańska i organizacje hakatystyczne.

A jednak z okazji tej rocznicy ozwać się w Gdańsku winny radosne fanfary, wszyscy cieszyć się powinni z tego, że ich gród ma rozwój i byt zapewniony, że przed wolnem miastem otwiera się przyszłość świetna i zmartwychwstają tradycje dawnej Hanzy. Objawy zaś tej radości zrozumieć i ocenić potrafiłaby Rzeczpospolita Polska.

Wybuch gazów w kopalni „Saturn“

2 robotnikom grozi śmierć.

Wczoraj w kopalni węgla „Saturn“, nastąpił wybuch gazów i pyłu węglowego. Wybuch spowodował uszkodzenie niektórych maszyn górniczych.

Wskutek wybuchu niektóre chodniki zostały zawalone.

W zawaliskach znalazło się 2-ch robotników, którzy prawdopodobnie ponieśli śmierć.

Zorganizowano natychmiast specjalne drużyny ratownicze wyposażone w nowoczesne aparaty, które wobec szalejącego żywiołu, mają niezmiernie utrudnioną akcję ratowniczą. Dotychczas zdołano wydobyć kilka koni, którym groziła niechybna śmierć.

Ofiar katastrofy dotychczas nie zdołano wydobyć, nazwiska ich są: Zakrzewski, dozorca i Żurek, górnik, obaj zamieszkali w Czeladzi.

Marsz. Piłsudski honorowym obywatelem Olkusza

Historyczna uchwała rady miasta Olkusza.

Na ostatniem ad hoc zwołanem posiedzeniu rady miejskiej Olkusza jednogłośnie postanowiono nadać pierwszemu marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu godność honorowego obywatela miasta Olkusza. Jednocześnie uchwalono wydelegować do Belwederu burmistrza inż. Starkiewicza oraz jednego radnego — katolika i jednego radnego — żyda celem przedstawienia uchwały marszałkowi i prosić go o przyjęcie tej godności.

Pozatem radni potwierdzili uchwałę rady miejskiej z roku 1928, dotyczącą budowy szkoły powszechnej nr. 2 pod nazwą „Dziesięciolecia Niepodległości“, domagając się rozpoczęcia jej jaknajrychlej na placu, już w swoim czasie na ten cel przeznaczonym, tj. przy ul. 3 maja naprzeciwko posesji Szarfa.

Z okazji uroczystości 10-cio lecia zwycięstwa nad bolszewikami, jakie odbyły się w Olkuszu w dniu 11 bm. i wmurowania na pamiątkę w gmachu starostwa tablicy z podobizną marszałka Piłsudskiego i nazwiskami poległych, rada miejska postanowiła wziąć udział w kosztach ufundowania tablicy, łącznie z innymi gminami.

Na zakończenie posiedzenia wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 17 Poniedz.	Dziś: Grzegorza Jutro: Odona Wschód słońca: 6.56 Zachód „ 15.45

RADJO

KATOWICE.

Niedziela, 16 listopada.

10.15. Naboż z Katedry poznańskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.0. Religja jest potrzebą. 14.20. Muzyka z Warsz. 14.30. Odczyt roln. z Warsz. 14.50. Muzyka z Warsz. 15.00. Odczyt roln. z Warsz. 15.20. Muzyka z Warsz. 15.35. PAT. o przebiegu wyborów. 15.40. Aud. dla dzieci z Krak. 16.00. Skrzynka poczt. 16.20. Koncert z płyt gramof. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 16.55. Koncert z płyt gramof. 17.15. Wiad. przyj i pożyt. z Warsz. 17.30. PAT. o przebiegu wyborów. 17.40. Koncert z Warsz. 19.00. Bery bojki śląskie 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40. PAT. o przebiegu wyborów. 19.50. Rozmaitości, program na dzień nast. 20.00. Słuchowisko z Warsrz. 20.30. Koncert popul. z Warsz. 21.10. Kwadrans lit. z Warsz. 21.25. PAT. o przebiegu wyborów. 21.30. D. c. koncertu z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Recital M. Szaleskiego z Warsz. 22.25 PAT. o przebiegu wyborów 22.50. Kom. meteor. z Warsz. oraz kom .sport. 23.00. Muzyka tan. z Warsz. Od godz. 23 do 5-ej rano PAT. nadawać będzie co pół godziny sprawozdanie o przebiegu wyborów.

KATOWICE.

Poniedziałek, 17 listopada.

Od godz. 8 ranc. co pół godziny Pat. nadawać będzie sprawozdania o przebiegu wyborów. 11.40. Przegląd pras. radj. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.35. Przegląd kom. z Warsz. 15.50 Lekcja franc. z Warsz. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości 19.15. Ogrodnik śląski. 19.35. Pras. dziennik radjowy z Warsz. 19.55. Kom. strażactwa śląsk. 20.00. Wśród książek. 20.15. Omówienie koncertu międznar. 20.30. Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

HRABIA MONTE CHRISTO.

465.

— Sądziłem, iż ty jesteś panie, wodzem?

Jestem dowódcą tego oddziału; kto inny jednak jest naczelnym wodzem całego naszego stowarzyszenia.

— A ten wódz naczelny czy jest podległy komuśkolwiek?

— Tak jest.

— Komuż?

— Bogu.

Danglars zastanowił się chwilę.

— Nie rozumiem was rzekł nakoniec.

— Jestto bardzo możliwe — odpowiedział Wampa.

— Pochwyciliście mnie — rozpoczął na inny temat Danglars — ażeby wziąć okup. Zgadzam się na to. Lecz dam miljon, ani franka więcej.

— Nie.

— Dam dwa miljony... trzy... dam nawet cztery!

— Jakżeż możesz dawać nam, panie, zaledwie cztery miljony, za to, co jest warte cztery i trzy czwarte miljona?! Zgodzić się na to mógł by człowiek niepoczytalny tylko.

— A więc weźcie, weźcie wszystko — histerycznie zakrzyczał Danglars — lecz mnie zabijcie.

— Nie, panie, nie uczynimy tego. Jeżeli zaś nie zapłacisz całej żądanej sumy. pozostaniesz u nas już na zawsze. Że zaś niedaługo zbraknie ci pieniędzy na kupno u nas żywności — umrzesz przeto z głodu.

— Z głodu?! —Zawołał Danglars z jękiem.

— Tak, z głodu — odpowiedział zwolna i poważnie Wampa.

— Mordercy — zawołał Danglars — lecz niedoczekanie wasze, bym ja wam oddał cały mój majątek. Podpisu mego nie uzyskacie za nic.

— Jak się panu hrabiemu podoba — rzekł Wampa i wyszedł z celi.

Danglars z rykiem wściekłości rzucił się na posłanie.

Co to za ludzie? Kto zacz jest ów wódz niewidzialny?

Na całym świecie zdarzają się zbójcy, lecz ci zawsze i wszędzie brali umiarkowany okup za pochwyconych, nie żądali zaś nigdy całego ich majątku. Więc tutaj jest coś innego? Zemsta chyba? Zemsta dzika, krwiożercza, nieludzka i bezbożna!

Lepiej więc umrzeć...

Po raz pierwszy w swoim życiu może Danglars pomyślał o śmierci. Pragnął jej i lękał się zarazem.

By samemu sobie odebrać to życie — brakło mu jednak odwagi.

Po dwóch dniach głodowych za żądał znów wytwornej kolacji i za płacił za nią miljon bez mała.

Następnego dnia znów głodował, bo mu się zrobiło żal pieniędzy. I tak przeżył w męce około tygodnia, to ucztując do przesytu to znów głód cierpiąc.

Dwunastego dnia więzienia swego wziął się do obrachunku i przekonał się z przerażeniem. iż wydał czeków na okrągłą sumę pięciu miljonów, pozostało mu więc całego majątku pięćdziesiąt tysięcy franków już tylko.

Wówczas dziwna zaszła w nim przemiana.

Ten, który stracił pięć miljonów, zapragnął teraz, kosztować każdej ofiary, ocalić pozostałe pięćdziesiąt tysięcy.

Postanowił odmówić sobie wszystkiego, byle tylko tę resztę unieść cało z pogromu.

Błysnął mu po kilkakroć promyk jakiejś nadziei, w szaleństwie graniczącej.

I on, który o Bogu oddawna zapomniał, teraz modlić się zaczął do Niego, bo sobie przypomniał, że Bóg przecież cuda czyni. Mógłby więc, gdyby zechciał, sprawić, iż żołnierze papiescy mogliby wykryć to schronienie opryszków i jego z niewoli wyzwolić. Mogłaby się ziemia zapaść w podziemiach, za jednym jedynym wyjątkiem jego groty tylko... Mógłby mór paść na zbójców...

Wtedy on by wyszedł z więzienia cało, unosząc swoje pięćdziesiąt tysięcy!

I modlił się do tego zapomnianego Boga coraz goręcej o ocalenie tych pięćdziesięciu tysięcy. Modlił się żarliwie i ze łzami.

Tak upłynęło Danglarsowi w nieznośnej męce i głodzie całe trzy dni.

Przez cały ten czas Imię Boga nieprzerwanie, jeżeli nie w sercu to na ustach jego żyło.

Trawiła go głodowa gorączka, a wtedy mu się zdawało bezustannie, iż widzi przez okno, w nędznej jakiejś izbie wynędzniałego starca, konającego na tapczanie.

Starzec ten — z głodu umierał.

Dnia czwartego męki takiej, z nalanego tłuszczem ciała bankiera, pozostał kościsty szkielet tylko.

Od bardzo już dawna wszystkie okruszyny pozostałe z uczt dawnych — zostały starannie zebrane i zjedzone, teraz żuć zaczął obrus, którym stół był przykryty.

c. d. n.

Z Kielc.

OD WYDAWNICTWA.

Z racji wyborów wszyscy abonenci „Kurjera Radomskiego“ i „Kurjera Kieleckiego“ otrzymają w dniu dzisiejszym wyjątkowo „Expres Zagłębia“.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie ostatniego protokułu posiedzenia rady, komunikaty prezydjum rady miejskiej, wniosek komisji regulaminowej w sprawie zaopinjowania statutu kasy zapomogowej cechu szewców, garbarzy i rymarzy żydów, wnioski magistratu: upoważnienie magistratu do zaciągania pożyczek krótkoterminowych pod weksle do sumy 30.000 zł. na wydatki związane z utrzymaniem ochronek, sprawa wydzierżawienia państwowego placu pod dworzec autobusowy, zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu na rok 1929-30, sprawa statutu o podatku od środków lokomocji, sprawa uchwalenia i wstawienia do budżetu na rok 1931-32 25 proc. dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, sprawa zatwierdzenia parcelacji nieruchomości małż. Dziewięckich, położonej na Barwinku, sprawa rozparcelowania na działki budowlane gruntu Józefa Boszczyka przy szosie Chęcińskiej, sprawa powiększenia liczby woźnych w magistracie, odpowiedź magistratu na interpelację klubu gospodarczego w 7-iu sprawach.

(k) **Samobójstwo lekarza.** Dnia 13 bm. w ośrodku zdrowia sejmiku włoszczowskiego we Włoszczowie, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia dr. Podolski Henryk, lat 33, przybyły do Włoszczowy w dniu 11 bm. jako nowoprzyjęty lekarz sejmiku włoszczowskiego. Powód samobójstwa nie jest znany.

(k) **Czyje koła samochodowe?** Dnia 4 października br. o godz. 9.30 na szosie pod Kielcami — Radom we wsi Ostojów, gm. Suchedniów na 158 klm. Miernik Jan, dróżnik, znalazł dwa koła samochodowe firmy angielskiej „Dunlop Cord“ nr. 47533 o obręczach i szprychach lekkich na czarno lakierowanych i czarnych nowych oponach.

Poszukuje się prawego właściciela, który po odbiór winien zgłosić się na posterunku policji p. w Suchedniowie.

(k) **Pożar.** W zabudowaniach Szarek Walerji we wsi Mniszek, gm. Złotniki, pow. jędrzejowskiego wybuchł pożar, ktry zniszczył dom mieszkalny i stodołę wraz ze zbiorami, 3 konie, 3 krowy, 3 świnie, 10 prosiąt, 24 gęsi i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 10.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

TAJNA DRUKARNIA KOMUNISTYCZNA W RADOMIU.

Aresztowanie 5 osób.

W Radomiu władze śledcze aresztowały 5 komunistów, a wśród nich płatnego członka zarządu polskiej partji komunistycznej, używającego pseudonimu „Andrzej“.

W lokalu, gdzie odbywało się zebranie wykryto sporo druków bolszewickich oraz maszynę drukarską, powielacz i szaprograf najnowszego systemu.

Z Zagłębia.

Aresztowanie komunisty w Czeladzi. Policja aresztowała znanego komunistę na terenie Czeladzi, Lecha zam. przy ul. Dolna - Węgroda nr. 6, w chwili rozdawania ulotek komunistycznych przy lokalu wyborczym.

Przy rewizji odebrano od Lecha, bibułę komunistyczną i gumową pałkę zakończoną ołowiem.

Lecha osadzono w areszcie.

Kino „Czary w Czeladzi. Na ogólne żądanie „Trędowata“, na scenie J. Lubicz i Rena Korszówna.

Repertuar kin sosnowieckich. Kino „Zagłębie“ — „Przekleństwo krwi“. „Wawel“ — I. „W pogoni za djamentem“ II. „Ponad śnieg“.

Z centralnej targowicy w Mysłowicach. W ub. tygodniu spędzono na targi: buhaji 84. wołów 40, krów 772, jałówek 65. cieląt 175, owiec 8 i nierogacizny 1774 sztuk. Ogółem spędzono 2918 zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 1,20 do 32 zł. woły od 1.19 do 1.27 zł., krowy od 1.20 do 1,32 zł., jałówki od 1.17 do 125 zł., nierogaciznę I gat. od 1.98 do 2.10 zł., II gat. od 1,77 do 1.97 zł., III gat. od 1,62 do 1,76 zł., IV gat. od 1.50 do 1.61 zł.

Targ ożywiony. Tendencja zwyżkowa.

Dekoracja robotników w Myszkowie. W ubiegłą sobotę starosta zawiercki Konopacki w obecności dyrekcji fabryki tow. akc. „B-cia Bauerertz“ dokonał dekoracji robotników tegoż towarzystwa żetonem i wręczeniem dyplomu honorowego ministerjum przemysłu i handlu za długoletnią pracę, pożyteczną i nieskazitelną w przemyśle polskim. Udekorowani zostali pp.: Sikorski Stanisław, Przewieźlik Ludwik, Stelmach Franciszek i Stelmach Szczepan.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul Teatralna 1. tel. 4-94